



INFORMATOR parafialny

Rzymsko-katolicka Parafia Najświętszego Imienia Jezus – kościół uniwersytecki

BIURO PARAFIALNE:
Pl. Bpa Nankiera 16A
KOŚCIÓŁ: Pl. Uniwersytecki 1
50-140 Wrocław

telefon: 071 344 94 23 lub 604 323 462
e-mail: Parafia.NIJ.Wroclaw@gmail.com
www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl

Przed nami kolejny Wielki Post!

Czterdzieści dni to mnóstwo czasu..... tak przynajmniej zwykle wydaje się w Środę Popielcową, gdy rozpoczynamy Wielki Post. Tak też było w ubiegłym roku, gdy rozpoczynaliśmy tak niedawno zresztą - czas Adwentu – tak się ułożyło, że był to najdłuższy Adwent jaki może się w liturgii wydarzyć, cztery pełne tygodnie. Jednak szybko wielu z nas zorientowało się, że święta tuż, tuż i Przed Niedzielą Palmową zapewne u wielu z nas również pojawi się zdziwienie że, to już!? I wielu z nas będzie zadawać sobie pytanie *Dlaczego przepałem/-am większość czasu?*

Piszę o tym dlatego, żeby się od tego uchronić. Tak więc nie traćmy czasu,

Czterdziestodniowy post to nie trening dla ciała i duszy, nie wyznacza też ram czasowych jakby *igrzysk olimpijskich*, w których będziemy bić rekordy w kolejnych konkurencjach z cyklu: *a teraz nie będę tego robić*. Tu nie walczymy o złoty medal czy zaliczenie albo niezaliczenie przedmiotu pod tytułem: *dobrze przeżyty Wielki Post*. **To wszystko ma tylko jeden cel – zbliżyć NAS do Boga, odkryć Go na nowo.** I nie odwrotnie – bo On już jest blisko, JEST blisko cały czas!

Wszystko, co będziemy robić w tym czasie, ma sprawić, że bardziej otworzymy się na Jego miłość. **Może więc, to właśnie Jego trzeba w pierwszej kolejności zapytać o to, jak powinien wyglądać ten czas.**

Kościół, bardzo konkretnie mówi nam w Wielkim Poście o modlitwie, poście i jałmużnie.



bierzmy się do pracy od samego początku, czyli od środy popielcowej! Czas więc zrobić postanowienia. **A właściwie po co to wszystko?** Po co brać się do pracy? Po co się przygotowywać do świąt w taki sposób? Może wystarczy pójść do sklepu w Wielkim Tygodniu, zrobić zakupy, przygotować kulinaria i koszyczek do poświęcenia i już! I są święta!? **No właśnie, że nie wystarczy. I świąt też od tego nie będzie.**

Wielkopostne postanowienia czasem nabierają takiego kształtu: *nie będę jeść czekolady, albo cukierków albo na 40 dni zrezygnuję z Internetu, albo z telewizji albo i inne podobne wyrzeczenia. Nie ma w nich nic złego, jeżeli... wiem, dokąd mają one zaprowadzić.* Czy tylko do satysfakcji z tego, że udało się wytrwać? Czy postanowienia są próbą udowodnienia sobie i światu, że mogę i potrafię? Czy może są subtelną odmianą pewnej gry z Panem Bogiem: ja dam Ci moje wyrzeczenia, a Ty daj mi daj: wielkanocną radość/odczuwalny pokój serca/nawrócenie bliskiej osoby/inne...? **niepotrzebne skreślić.*

Dzięki nim łatwiej skierować swoją uwagę w tym czasie na Boga. W Internecie natrafiłem na kilka bardzo sensownych podpowiedzi w tym temacie. Niektóre przytoczę poniżej.

MODLITWA – *wygospodaruj dodatkowo dwie godziny dziennie, aby odmówić cały różaniec, brewiarz i co najmniej trzy litanie.... no nie, oczywiście – żartuję, mam za to inne propozycje: Zanim wybierzesz się na Mszę świętą, poświęć 5-10 minut na to, żeby wcześniej, jeszcze w domu, zapoznać się z czytaniem z danego dnia. Daj sobie na to chwilę czasu, popatrz co Cię w tych tekstach porusza – co pociąga i rozpala serce, a co powoduje opór. Porozmawiaj o tym z Jezusem i oddaj Mu to w czasie Eucharystii. Pomocą może być książeczka **40 dni z Bogiem** (rozprawdzana u ministrantów przy wyjściu z kościoła) lub np. aplikacja w telefonie (polecam aplikację **Pismo święte** lub **Dzieło Biblijne**). **Sięgaj do codziennych czytań.** Możesz modlić się ich tekstami, możesz wybrać rano jedno zdanie, które*

będzie Ci towarzyszyć w ciągu dnia albo modlić się np. w drodze do pracy czy na uczelnię, ale nie tylko przecież.

Kościół prowadzi nas przez Wielki Post konkretną drogą – przez 40 dni można zrobić na niej kolejny krok, pozwalając się prowadzić przez Słowo i Słowu. To proste. Jeśli z różnych powodów nie jeździsz do pracy czy na uczelnię, lecz spędzasz czas w domu, wypróbuj modlitwę w czasie wykonywania domowych obowiązków. Tu sprawa wygląda jeszcze prościej, a w słowach tej modlitwy nie sposób się nie pogubić. Chociaż owszem, można w niej zgubić: zabieganie, zatroskanie i lęk.

Ta modlitwa składa się z jednego słowa i można je wypowiadać mieszając zupełnie, prasując ubrania czy wykonując najprostszą z czynności.

Tym słowem jest IMIĘ: JEZUS!

Ludzie mówią: czas to pieniądz, a ja wam mówię: CZAS to MIŁOŚĆ.

Jeśli masz taką możliwość **przyjdź do kościoła częściej niż tylko w niedzielę**. Można spędzić czas na adoracji Najświętszego Sakramentu – od poniedziałku do piątku od 17.00 do 18.00. A w piątek nabożeństwo Drogi Krzyżowej o godz. 18.30. W niedzielę dodatkowo można wybrać się na Gorzkie Żale o godz. 17.15.

Przyjdź do Jezusa. Zwolnij.... Zaprosz Jezusa, by sam w tym czasie prowadził i by uświęcał swoją obecnością ten czas, który Mu poświęcasz i drogi, które na co dzień przemierzasz.

Obejmij modlitwą konkretną osobę, kogoś kto potrzebuje modlitwy, kogoś z kim trudno Ci się dogadać albo kogo wprost nie lubisz. Przez czterdzieści dni odmawiaj w jego/jej intencji jedną, krótką modlitwę.

POST – tym razem nie o ograniczeniu czekolady, alkoholu, ciasteczek czy Internetu – choć nie do końca. Zobacz, na co wydajesz zbyt dużo pieniędzy, a może jest coś czego nie potrafisz sobie odmówić. **Spróbuj chociaż raz, może drugi, a może częściej** w podobnej sytuacji właśnie zrezygnować z tego czegoś, a np. zaoszczędzone pieniądze zachować na propozycje dotyczące jałmużny. Inna sprawa, to Internet, telefon, muzyka albo telewizja - nie chodzi jednak o to, żeby w ogóle nie korzystać z Facebooka, z telefonu, nie słuchać muzyki i nie oglądać TV w czasie Wielkiego Postu. **Chodzi o świadomy wybór ciszy zamiast hałasu** – może przez część dnia, może tylko w środy i piątki, może wtedy, gdy zagłuszasz swoje myśli czymkolwiek, żeby czas szybciej

mijał. Niech nie mija – **niech zwalnia**, a Ty posłuchaj ciszy.

Przede wszystkim mam to robić po to, żeby – znowu – usłyszeć ciszę i zrezygnować z tego, czym zapycham się non stop. Chodzi też o to, aby rezygnując z tego wszystkiego chociaż trochę – **doświadczyć pewnej pustki**. I ta pustka jest nam bardzo potrzebna w tym czasie – bo tam, gdzie wszystkiego jest pełno, Pan Bóg może się już nie zmieścić...A ową pustkę można zagospodarować np. modlitwą.

Jeszcze jedna konkretna propozycja postu – **post od plotkowania i gadania rzeczy niepotrzebnych**. Wybieranie milczenia wtedy, gdy chciałoby się złośliwie skomentować albo opowiedzieć o czymś potknięciu. Taki post, który jest jednocześnie bardzo konkretnym i trudnym ćwiczeniem, na pewno Panu Bogu będzie miłszy niż powstrzymanie się od czekolady czy ciasteczek. Tym, co mają problem z lenistwem, proponuje post od lenistwa – może (na pewno!) warto popracować nad tym!

JAŁMUŻNA – czyli ofiarowanie czegoś z miłością. Jałmużna kojarzy się często (niestety) z litością i patrzeniem na kogoś z góry, co jest błędem. Jałmużna – to dawanie z serca. **To konkretna postać miłości**. I nie chodzi zawsze o pieniądze. Pomyśl, kto w twoim otoczeniu może potrzebować dobrego słowa, jakiegoś wsparcia i zachęty. Napisanie listu, maila czy SMSa niewiele kosztuje, a może komuś zrobić *dzień dobry*. Albo postaw sobie za cel poznać kogoś, kogo znasz tylko z widzenia, może siedzieć obok siebie w kościele często, a może chodzi o sąsiada. Przełam nieśmiałość, powiedz: *dzień dobry*, zapytaj o samopoczucie. To może być początek pięknej znajomości. A może zrób coś miłego dla kogoś, kogo nie lubisz albo kto Cię irytuje.

Jeśli dysponujesz wolnym czasem, zaangażuj się np. w działania parafialnego Caritasu. A może zaangażujesz się w sprzątanie świątyni, ogrodu przy naszym kościele lub w przygotowanie Triduum w parafii? Jeśli obowiązki domowe na to nie pozwalają, wygospodaruj czas na nic-nierobienie – pobaw się z dziećmi i poświęć im w pełni czas albo spędź go z małżonkiem, z bliskimi. Przeznacz konkretną sumę pieniędzy (najlepiej – zaoszczędzoną dzięki podjęciu postu) na pomoc potrzebującym.

I jeszcze jedna propozycja na ten Wielki Post – to WARSZTATY dla kobiet i dla mężczyzn – nie ma znaczenia w jakim jesteś wieku, przyjdź i jeżeli jesteś kobietą – odkryj w sobie coś z Estery, coś z Judyty lub z Maryi. Jeżeli jesteś mężczyzną – odkryj w sobie Lwa z pokolenia Judy i bądź pokorny jak Baranek gotowy na ofiarę z siebie za innych. **Trzy spotkania dla Pań, dwa dla Panów, każde trwające około 2 godzin**. Myślę, że warto.... A póki co - Idź do Jezusa z tymi myślami i postanowieniami i pragnieniem zmiany. Zapytaj Jego, co o tym sądzi, poproś by On sam Cię poprowadził, dał siłę do podjęcia konkretnego działania.

Czterdzieści dni to mnóstwo czasu..., który jednak szybko mija. **Tak więc nie traćmy czasu, bierzmy się do pracy od samego początku, czyli od środy popielcowej! Drogi Bracie i Droga Siostrzo, Drodzy Parafianie życzę Wam aby każdy z tych 40 dni był po prostu nie zmarnowany i o to dla Was się modlę!**

Ks. Arkadiusz, proboszcz

KOMUNIA św. do ust czy na rękę?

We wrześniu 2021 roku umieściłem w Informatorze ciekawy głos - List otwarty 65 polskich lekarzy katolickich (patomorfologów i innych), w sprawie zagrożeń związanych z przyjmowaniem Komunii Świętej na rękę w którym stwierdzają, że z punktu widzenia medycznego udzielanie Komunii Świętej bezpośrednio do ust i w postawie klęczącej jest formą zdecydowanie bezpieczniejszą i właściwszą niż przyjmowanie Komunii Świętej do ręki i na stojąco.

Kilka miesięcy temu otrzymałem na skrzynkę elektroniczną – obszerny list podpisany przez **Licznych Parafian**. Z tego co wiem, List został wysłany do wielu polskich parafii i zawiera [cyt]: *przemyślenia dotyczące przyjmowania Komunii świętej w nauczaniu wyłącznie osób duchownych*

(Kościół nauczający), znanych i cenionych konserwatystów, tradycjonalistów, pozbawionych wątków liberalnych, modernistycznych i nowoczesnych. Autorzy Listu piszą: *Chodzi o to, iż ideologie modernistyczne niszczą wiarę, Kościół, a ostatecznie człowieka. W wielu krajach brak szacunku dla Eucharystii (Komunia do ręki) wyniszczyła Kościół niemal do zszczętnie. Dotyczy to choćby Niemiec czy Holandii. To samo dzieje się w Polsce. Piszemy w obronie polskiej, 1000-letniej tradycji przyjmowania Ciała Pańskiego na klęczkach i do ust (...).* **Zwróciłem szczególną uwagę na jeden fragment Listu, którym chciałbym się podzielić z Wami – niech będzie kolejnym głosem w dyskusji i zachęci nas do refleksji.** Fragment Listu: (...)Profanacja Najświętszego Sakramentu ma miejsce prawie zawsze (w 100%), podczas przyjmowania Komunii na rękę (kruchość Hostii). Częstki (nawet mikroskopijne), są poniewierane, deptane. Podczas przyjmowania Komunii do ust ministrant przystawia pieczęlowicie patenę, na którą spadają Partykuły. Później kapłan je zbiera do kielicha mszalnego. Przy zachowaniu staranności profanacja jest niemożliwa! (...) Dlaczego wierni nie puryfikują? Studenci uczelni katolickich wykonali ciekawe eksperymenty. Sфотографowali ręce odziane w czarne rękawiczki (wyraźniejszy wynik eksperymentu), na których wcześniej ułożono niekonsekwrowane hostie, które następnie zostały spożyte jak w czasie Mszy św. Okazało się, że na wszystkich dłoniach zauważono okruchy (większe, widoczne gołym okiem oraz widziane w makrofotografii). Oznacza to, że Ciało Pańskie pozostaje na rękach wiernych, które następnie spada na posadzkę i jest deptane. (...) Po Komunii Świętej nie tylko Hostie, które pozostały oraz partykuły, które się odłączyły od Hostii, a które zachowują wygląd chleba, mają być ze czcią przechowane lub spożyte, ze względu na cześć należną eucharystycznej obecności Chrystusa w najmniejszych częststkach; ale także wobec pozostałych fragmentów Hostii powinno się za-



chować normy odnośnie puryfikacji pateny i kielicha, jak to zapisuje się w Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego (...).} I tyle fragmentu Listu.

Faktem jest, że każda dłoń przyjmująca Komunię św. jest w jakimś znaczeniu jak patena na której leży Ciało Pańskie na ołtarzu, jest jak puszka z komunikan-tami, czyli z Ciałem Pańskim, które jest przechowywane w tabernakulum i rozdawane podczas obrzędu komunii. I tak patena, jak i puszka są puryfikowane czyli oczyszczane z partykuł czyli drobnych cząsteczek Komunii św. - które są Ciałem Pańskim - a dłoń, na której le-żała Święta Hostia (po jej spożyciu) nie jest puryfi-kowana, często - co można zaobserwować - wyciera-na do ubrania Co z partykułami? Po co przez wieki używano pateny, dokonywano podwójnej puryfikacji pal-ców kapłana? Po co ka-płan musiał trzymać złą-czone palce od momentu konsekracji hostii aż do ablucji (obmycia)?



Jan Paweł II w *Dominicae Cenaе* nazwał ten zwyczaj „godnym ubolewania brakiem czci dla Hostii Eucha-rystycznej”. Powiedział, że ten zwyczaj przyniósł wzrost profanacji! **Prowadzi to do utraty właściwego pocucia doniosłości”.**

Św. Pius X w swoim Wielkim Katechizmie napisał:



„Kiedy otrzymuje się Komunię, nale-ży klękać, głowę lekko opuścić, oczy skromnie zwrócić w stronę Świętej Hostii. Usta należy odpo-wiednio otworzyć, język lekko wychy-lić z ust, opierając

na dolnej wardze. Jeżeli Hostia przyklei się do podnie-bienia, należy ją odkleić językiem, a nie palcami”.

Święty Papież Paweł VI 29 V 1969 r. zaraz po Soborze Wat. II wydał instrukcję *Memoriale Domini*, by ukazać właściwego ducha Soboru. Pisał o tym, że niektóre śro-dowiska wprowadziły zwyczaj Komunii na rękę bez zgody Stolicy Apostolskiej! Podkreślił, że istnieją obfite nakazy Kościoła i pisma Ojców nakazujące ostrożność wobec Świętych Postaci. Pisał, że z biegiem lat wprowadzono Komunię do ust poprzez pokorę i pogłębianą świadomość Eucharystii; **że zwyczaj ten wyraża szacunek, jest przekazany przez Tradycję, w nim Komunia jest rozdzielana z należną Jej czcią, pięknem i godno-ścią oraz że chroni przed profanacją i otacza troską każdy okruch.** Wezwał biskupów i kapłanów do zachowania tego zwyczaju. Ale jeśli praktyka Komunii na rękę się rozpowszechniła to Stolica Apostolska może wy-razić zgodę.

Ksiądz Proboszcz

dla DOROSŁYCH i MŁODZIEŻY:

+ Msza św. niedzielna
z nauką rekolekcyjną:

7.30, 9.30, 12.30, 16.00, 18.00

I NWP - O. Maksymilian Stepien

III NWP - O. Witold Baran

IV NWP - ks. Mariusz Wyrostkiewicz

+ Droga krzyżowa: PIĄTEK g. 18.30

dla DZIECI:

NIEDZIELA g. 11.00

+ Droga krzyżowa: PIĄTEK g. 17.15

Nabożeństwo I-SOBOTY

4 marca i 1 kwietnia

godz. 16.00

GORZKIE ŻALE z kazaniem pasyjnym

NIEDZIELA g. 17.15

NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE

13 marca - poniedziałek - godz. 18.00

KRĄG BIBLIJNY - CZWARTEK

godz. 19.00

dom parafialny

Msza św. z sakramentem namaszczenia
i modlitwą o uzdrowienie
dla CHORYCH, samotnych,
przeżywających różne trudności

Wielki WTOREK, 4 kwietnia, godz. 18.00

REKOLEKCJE

AD 2023 wielkopostne
parafia Najświętszego Imienia Jezus

WARSZTATY

dla KOBIEC

odkryj siebie w biblijnych
postaciach kobiet:

25.02 - ESTERA

11.03 - JUDYTA

25.03 - MARYJA

SOBOTA

16.00 - Msza św.

17.00 - salka parafialna

biblijne

WARSZTATY

dla MĘŻCZYZN

odkryj w sobie Lwa
z pokolenia Judy
i bądź pokorny jak
Baranek gotowy
na ofiarę za innych

04.03 - LEW

18.03 - BARANEK

SOBOTA

16.00 - Msza św.

17.00 - salka parafialna

biblijne

SAKRAMENT POKUTY:

30 min. przed Mszą św.

+ codziennie podczas adoracji

+ podczas Gorzkich Żali